

Już ogień słońca złotego wesoły,
nieba ogromność przedzieliwszy w poły,
z górnej wierzchnicy promieniami parnymi
dopieka ziemi.

A Ty, o Boże, Boże sprawiedliwy,
a razem Ojczy, Ojczy litościwy,
racz, racz zbawiennym rozgrzać ogniem Twoim
lód w sercu moim.

Owszem, niech święty ogień Twój dopieka,
ogień miłości Twej, każdego człeka,
iżby poczytał prócz Ciebie na świecie
wszystko za śmiecie.

Niechaj moc żadna jego nie umniejszy,
ale dzień za dniem będzie potężniejszy,
co by nas z Tobą złączył, Bogiem żywym,
wiecznym ogniwem.

Te my modlitwy zasylamy z duszy,
i z całej duszy w święte Twoje uszy,
Rządco najwyższy na niebie i ziemi
między wszystkimi.

Niech nasze prośby wysłane z pokorą
za Twym posiłkiem skutek swój odbiorą,
a to dla większej, Boże wiecznotrwały,
zawsze Twej chwały.